

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, czwartek 27 grudnia 1928 r.

Nr. 196 (295)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Po sesji Rady Ligi. — Sprawa odszkodowań. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 20.XII, omawiając wyniki sesji lugańskiej, pisze m. in.: „Rezolucja genewska zniosła w stosunkach między Litwą a Polską stan wojny i zobowiązała obie strony do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków. Rezolucja lugańska, potwierdzając wytyczne rezolucji genewskiej, poleciła komisji tranzytowej Ligi przeprowadzić eksperytę sytuacji politycznej i znaleźć środki dla realizacji rezolucji genewskiej. W ten sposób wytoczona przez Litwę przeciwko Polsce sprawa w wyniku ostatecznym doprowadziła jedynie do eksperyty, podczas której, jak to wskazał w swej rozmowie z przedstawicielami prasy prezes ministrów Woldemaras, wypadnie zbadać, czy Litwa pełni należycie swe międzynarodowe zobowiązania“.

Lietuvos Aidas 22.XII informuje, że prasa polska po sesji lugańskiej wznowiła ostre ataki przeciwko rządowi litewskiemu za „rzekomo“ germanofilską politykę. „Wszystkie dzienniki polskie — pisze *Liet. Aidas* — cytują zgodnie artykuł ryskiej *Pedeja Brihdi* o litewsko - niemieckiej umowie handlowej, przyczem podkreślają, że ta ostatnia jest równoznaczna z inkorporacją Litwy do Niemiec i oznacza kres niepodległości litewskiej“. „Podczas, gdy prasa rządowa podnosi sukcesy min. Zaleskiego w Lugano, to prasa endecka — pisze w d. c. dziennik — wstrzymuje się od gloryfikacji jego zwycięstw, a wybitny działacz endecki Głabiński w swem przemówieniu w Wilnie zaznaczył nawet, iż w tych sukcesach min. Zaleskiego widzieć należy przegraną, a to dlatego, że po posunięciu marsz. Piłsudskiego w Genewie, Polska nie może obecnie użyć przeciwko Litwie siły zbrojnej w celu odparcia prowokacyj rząd litewskiego, będącego ślepem narzędziem w rękę niemieckim“.

Lietuvos Aidas 22.XII w związku z akredytowaniem w Kownie nowego posła belgijskiego, Floirent de Selys'a, zamieszcza przemówienie nowego posła,

w którym ten podkreślił ważne znaczenie dla obu krajów rozwoju ich wzajemnych stosunków ekonomicznych i kulturalnych. W odpowiedzi prezydent Smetona zaznaczył, m. in. wspólne dążenia obu narodów do zachowania swej niepodległości. „Gdy przeciwko nam użyto gwałtu — mówił prezydent litewski — my również nie ustąpiliśmy przeciwko brutalnej przemocy; naród litewski bowiem mocno wierzy w prawo i w sprawiedliwość“.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 22.XII w koresp. z Berlina pisze, że oświadczenia min. Kwiatkowskiego o rokowaniach z Niemcami doznały życzliwego przyjęcia w Berlinie. Szczególnie zwrócono tutaj uwagę na ustęp, stwierdzający, że charakter rynków handlowych obóh krajów automatycznie neutralizuje następstwa wojny celnej i należy dążyć do zakończenia sporu na podstawie rozsądnego kompromisu. Z przemówienia min. Kwiatkowskiego można wnioskować, że porozumienie gospodarcze dla obu krajów jest pożyteczne i należy do niego stanowczo dążyć. W ten sposób min. Kwiatkowski stanął na gruncie jaki przygotowały Niemcy, posuwając swoją ustępliwość w sprawie nierogacizny i węgla do ostatecznych granic. Jeżeli więc polski minister handlu domaga się wzajemnych ustępstw, to w obecnym położeniu na Polskę właśnie przyszła kolej okazania wyrozumiałości wobec znanych niemieckich głównych żądań. Wówczas dopiero podstawa porozumienia zostanie tak utrwalona, że zapowiedziana przez polskiego ministra gotowość do zawarcia rozumnego traktatu będzie mogła być zamieniona w czyn.

Deutsche Tageszeitung 21.XII pisze, że mowa min. Kwiatkowskiego pozwala wnioskować o treści odpowiedzi polskiej, która dzisiaj nadeszła do Berlina. Aczkolwiek min. Kwiatkowski zadał sobie trud utrzymania mowy swej w tonie pojednawczym, to jednak

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANIICZNY

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANIICZNYCH

nr. 122 (192)

Warszawa, czwartek 27 grudnia 1927 r.

Rok III

W DODATKU: Przegląd prasy N. S. R. i emigracji rosyjskiej.
Ważniejsze sprawy objasniowane. — Sytuacja polityczna w Rumunii. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły niemieckie.
TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Zagraniaczenia ogólne: Po sesji Rady Ligi.

SPRAWY POLSKIE

w którym ten podkreślił ważne znaczenie dla obu krajów rozwoju ich wzajemnych stosunków ekonomicznych i kulturalnych. W odpowiedzi prezydent Stomtona zaznaczył, że w sprawie obu narodów do zachowania swej niepodległości. „Gdy przeciwko nam nątyto gwałtu — mówi prezydent litewski — my również nie ustąpiłimy przeciwko brytanij przy pomocy; naród litewski bowiem mocno wierzy w prawo i w sprawiedliwość”.

POLSKA A NIEMCY

Frankfurter Ztg. 22. XII w koresp. z Berlina pisze, że oświadczenia min. Kwiatkowskiego o rokowania z Niemcami doznały zwycięskiego przyjęcia w Berlinie. Szczególnie zwrócono tutaj uwagę na następujące stwierdzenia, że charakter tryków handlowych obchód krajów automatycznie neutralizuje następną wojnę celnej i należy dążyć do zakończenia sporu na podstawie rozsądnego kompromisu. Z przemówienia min. Kwiatkowskiego można wnioskować, że porozumienie gospodarcze dla obu krajów jest pożyteczne i należy do niego stanowczo dążyć. W ten sposób Kwiatkowski stanął na gruncie jakiej przygotowały Niemcy, posuwając swoją ustępliwość w sprawie roszczeń i węgla do ostatecznych granic. Wobec tego polski minister handlu domaga się wzajemnych ustępstw, to w obecnym położeniu na Polskę właśnie przyszedł kolej okazania wyrozumiałości wobec Niemców. Wówczas dopiero Niemcy będą mogli wyrazić gotowość do zawieszenia broni i rozważenia kwestii polskiego węgla. Wobec tego ciał rozumnego traktatu będzie mogła być kamieniona w czynniki.

Deutsche Tageszeitung 22. XII pisze, że mowa min. Kwiatkowskiego pozwala wnioskować o treści odpowiedzi polskiej, która dzisiaj nadeszła do Berlina. A cokolwiek min. Kwiatkowski rzekł sobie przed trybunałem mowy swej w tonie pojednawczym, to jednak

POLSKA A LITWA

Lietaus žinios 20. XII, omawiając wyniki sesji lugańskiej, pisze m. in.: „Rezolucja genewska wniosła w stosunkach między Litwą a Polską stan wojny i zobowiązała obie strony do nawisania do siebie niezbędnych stosunków. Rezolucja lugańska, potwierdzając wytyczne rezolucji genewskiej, poleciła komisji transztywowej Ligi przeprowadzić ekspertyzę sytuacji politycznej i znaleźć środki dla realizacji rezolucji genewskiej. W ten sposób wytoczona przez Litwę przeciwko Polsce sprawa w wyniku ostatecznym doprowadziła jedynie do ekspertyzy, podczas której, jak to wskazał w swej rozmowie z przedstawicielami prasy przez ministrów Wölbemars, wypadnie zbadać, czy Litwa pełni należycie swe międzynarodowe zobowiązania”.

Lietaus Aidas 22. XII informuje, że prasa polska po sesji lugańskiej wznowiła ostre ataki przeciwko rządowi litewskiemu za „złokom” germańską politykę. „Wszystkie dzienniki polskie — pisze Aidas — cytują zgodnie artykuł ryskiej Pedeja Brihi o litewsko-niemieckiej umowie handlowej, przy czym podkreślają, że ta ostatnia jest równoznaczna z inkorporacją Litwy do Niemiec i oznacza kres niepodległości litewskiej”. „Podczas, gdy prasa rządowa podnosi sukcesy min. Zaleskiego w Luga, to prasa endeka — pisze w d. c. dziennik — wstrzymuje się od gloryfikacji jego zwycięstw, a wybitny działacz endeki Głubinski w swym przemówieniu w Wilnie zaznaczył nawet, iż w tych sukcesach min. Zaleskiego widzieć należy przegrana, a to dlatego, że po posunięciu marsz. Pilsudskiego w Genewie, Polska nie może obecnie użyć przeciwko Litwie siły zbrojnej w celu odparcia prowokacji rządu litewskiego, będącego ślubem narządkiem w roku niemieckim”.

Lietaus Aidas 22. XII w związku z akredytowaniem w Kownie nowego posła belgijskiego, Florent de Selys'a, zamierza przemówienie nowego posła,

trudno znaleźć rzeczywistą możliwość porozumienia. Zmianem n. p. jest zdanie, iż otwarcie granic polskich dla niemieckiego przemysłu uniemożliwiłoby istnienie wielu gałęzi przemysłu polskiego, a tuż potem minister polski domaga się bezwzględnego dopuszczenia do Niemiec polskich produktów rolnych. Pozostanie więc tajemnicą Polaków, na czym ma tutaj polegać wzajemność. Dziennik zaznacza w końcu, że próbę bagatelizowania oddziaływania wojny celnej na gospodarkę polską należy zapisać na rachunek chęci utrzymania przez Polskę *préstitge'u*; jest to więc manewr taktyczny.

Deutsche Tageszeitung 19.XII omawia korzystny zwrot w rokowaniach handlowych z Polską i zaznacza, że jednak niema podstaw do sądzenia, iż Polacy dadzą ustępstwa na rzecz niemieckiego przemysłu bez zabezpieczenia sobie znacznych rekompensat. Niestety cała dotychczasowa polityka handlowa rządu niemieckiego i przebieg rokowań polsko - niemieckich napełniają obawą, że polskie ustępstwa na rzecz niemieckiego przemysłu i niemieckiej żeglugi opłaci niemieckie rolnictwo. Zmianem jest, że informacje prawie całkowicie przemilczają tę okoliczność. Tembardziej dziennik uważa za potrzebne stanowcze wystąpienie przeciwko przeszechrowaniu interesów rolnictwa niemieckiego. Przedewszystkiem ofiarą padłyby Prusy Wschodnie. Nie należy się ludzi, że traktat handlowy z Polską, któryby poświęcał interesy rolnictwa na rzecz przemysłu, uniemożliwiłby dalszą owocną współpracę obu tych wielkich dziedzin gospodarki.

Vossische Ztg. 20.XII omawia wrażenie, jakie wywarło w Polsce oświadczenie Stresemanna, i zaznacza, że na najbliższą sesję Rady Ligi Nar. Polska przygotowuje argument, iż jest ona jedynym państwem, jakie podpisało specjalne umowy ochrony mniejszości. Należy sobie jednak jasno zdać sprawę, że opinia europejska mniej będzie zwracała uwagi na teoretyczne uznanie traktatów, niż na ich praktyczne wykonanie. Byłby już czas zacząć przynajmniej usuwanie źródeł konfliktów przez strony bezpośrednio zainteresowane.

Deutsche Tageszeitung 20.XII pisze, że polska prasa przeważnie odniosła się nieprzychylnie do nadania przez Prusy praw szkolnych mniejszościom narodowym; nie spotyka się w Polsce ani jednego głosu, któryby te rozporządzenia pochwalił. Z organu zaś, wydawanego przez mniejszości w Niemczech p. t. „Kulturwehr“ można sądzić, że nie można liczyć na to, aby Polska zechciała wzorować się na tych rozporządzeniach w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce. „Kulturwehr“ podkreśla, że mniejszości niemieckie w Polsce posiadają całkowicie zabezpieczone warunki rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego.

Dziennik zaznacza, że ktokolwiek zna choć powierzchownie polskie stosunki, ten wie, ile w tem jest prawdy. Nie wiadomo więc, co bardziej podziwiać, cynizm, czy wyrafinowanie podobnych wywodów.

Der Tag 21.XII pisze, że w czasie dyskusji nad etatem szkolnictwa w Sejmie posłowie mniejszości wystąpili przeciwko szkołom dwujęzycznym. Jednak min. Świtalski poparł ten system szkolnictwa, podkreślając, że szkoła czysto narodowa, w której udziela się nauki tylko n. p. po niemiecku, ukraińsku, lub białorusku, uniemożliwia wychowywanie dobrych obywateli.

Dziennik zaznacza, że to stanowisko ministra spotkało się z silną opozycją posłów mniejszości, albowiem, jak doświadczenia wykazały, system szkół dwujęzycznych należy uważać za najniebezpieczniejsze narzędzie bezwzględnej polityki wynaradawiania.

Correspondance Universelle 19.XII omawia politykę wschodnią Niemiec i zaznacza, że „Drang nach Osten“ przybiera formę coraz bardziej groźną. Uderzenie pięścią w stół w Lugano przez Stresemanna jest podkreśleniem brutalności, z jaką Rzesza nagle zaczyna prowadzić swoją politykę na wschodzie. Autor omawia traktat handlowy niemiecko - litewski i zaznacza, że według głosów prasy litewskiej traktat ten oddaje Litwę na łaskę Niemiec i dziwić się należy, że Woldemaras tutaj nie widzi zagrożonej przyszłości i suwerenności swego kraju, podczas gdy widzi to niebezpieczeństwo w każdym zbliżeniu do Polski. Autor podnosi, że Niemcy faworyzują Kłajpedę, zamieszkaną przez Niemców, jeżeli chodzi o stosunki handlowe a szykanują Litwinów, co powinno być także dla Polski ostrzeżeniem.

Genf 17.XII. W art. wst. pisze K. Mertens, że Polska i Niemcy opuściły Lugano w całkowitej dysharmonji. Min. Zaleski na różne skargi szkolne Volksbundu odpowiedział w sposób poprawny, ale ostry. Tem przemówieniem uczuł się urażony Stresemann. Trzymając zaciśniętą pięść na stole, odpierał zarzuty Zaleskiego i groził, że na przyszłość zapobiegnie temu, by sprawa mniejszości miała być ukrywana pod osłoną wniosków w sprawie szkół mniejszościowych. Autor pozostawia na boku, czy „ta ostra mowa, wypowiedziana w sposób niedyscyplinarny, była usprawiedliwiona, lub nie; czy też Stresemann padł ofiarą swojej słabej znajomości języka francuskiego, albo też podrażniony był swoją chorobą lub ujemnymi wynikami rozmów lugańskich. W każdym razie za jego przyczyną przy stole obrad Rady Ligi Nar. zapanował zły nastrój. Sesja Rady została zamknięta nie w zwykły sposób, lecz uległa pośpiesznemu przerwaniu wskutek zręcznej interwencji Brianda“.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PO SESJI RADY LIGI.

Il Popolo d'Italia 19.XII w kor. z Lugano twierdzi, że Niemcy odnieśli tam korzyści, nie troszcząc się o to, że drażnią sąsiadów na prawo i lewo, czego dowodem jest odpowiedź Stresemanna Zaleskiemu. Wywołują oni niepokój i wzbudzają podejrzenia; Niemcy dążą do połączenia Austrii z Rzeszą i głoszą to otwarcie, przez usta swoich odpowiedzialnych lu-

dzi; nie zrezygnowali nigdy z Górnego Śląska, z portów nad Bałtykiem i połączenia z Prusami wschodnimi, a posiedzenie w Lugano, które tak poruszyło koniec sesji Rady udokumentowało te objawy. Wystąpienie Woldemarasa dałoby się wytłumaczyć zamiarem Niemiec utrzymywania zawsze w stanie otwartym sporu polsko - litewskiego, gdyż uważając Litwę za ciąg dalszy korytarza bałtyckiego, zbliżającego

Dziennik zachacza, że kłopotliwież zna choć po-
wierzchniowie polskie stosunki, ten wie, że w tem jest
prawdy. Nie wiadomo więc, co bardziej podziwiać, cy-
nizm, czy wystraszanie podobnych wywodów.

Der Tag 21. XII pisze, że w czasie dyskusji nad
etatem szkolnictwa w Sejmie postawie mniejszości
wystąpił przeciwko szkolom dwujęzycznym. Jednak
m. świątalski poparł ten system szkolnictwa, podkre-
ślając, że szkoła czysto narodowa, w której uczy się
nauki tylko n. p. po niemiecku, ukraińsku, lub diale-
ktem, uniemożliwia wychowywanie dobrych obywateli.

Dziennik zachacza, że to stanowisko ministra
spotkało się z silną opozycją posłów mniejszości, al-
bowiem, jak doświadczenia wykazały, system szkół
dwujęzycznych należy uważać za najniebezpieczniejsze
narzędzie bezwzględnej polityki wynaradawiania.

Correspondence Universelle 10. XII omawia po-
litykę wschodnią Niemiec i zachacza, że „Prang nach
Osten“ przyjęta forma coraz bardziej groźna. Uderze-
nie piędź w stronę Lugano przez Stresemanna jest
podkreśleniem brutalności, z jaką Rzeczca nagłe zaczę-
ła prowadzić swoją politykę na wschodzie. Autor o-
mawia traktat handlowy niemiecko - litewski i zachacza,
że według głosu „prawy litewskiej“ traktat ten
oddaje Litwę na łaskę Niemiec i dawkę się należy, że
Wohemars tutaj nie widzi zagrożonej przyszłości i
suwerenności swego kraju, podczas gdy widzi to nie-
bezpieczeństwo w każdym zblizeniu do Polski. Autor
podnosi, że Niemcy faworyzują Kijówkę, zamieszka-
ną przez Niemców, jeżeli chodzi o stosunki handlowe
z sąsiednią Litwą, co powinno być także dla
Polski ostrzeżeniem.

Geny 17. XII. W art. wst. pisze K. Mertens, że
Polska i Niemcy opuściły Lugano w całkowitej dy-
stancji. Min. Zaleski na różne skargi szkolne
Volksbandu odpowiadał w sposób pokrętny, ale o-
stry. Tem przemówieniem uczył się urządnicy Stres-
emanna. Trzymając zacięniętą piędź na stole, obje-
rzał Zaleskiego i groził, że na przyszłość zapobie-
gnie temu, by sprawa mniejszości miała być ukryw-
ana pod osłoną wniosków w sprawie szkół mniejszo-
ściowych. Autor pozostawia na bok, czy „ta ostra
mowa, wypowiedziana w sposób niedyplomatyczny, dy-
la usprawiedliwiona, lub nie; czy też Stresemanna padł
ofiarą swojej słabej znajomości języka francuskiego,
albo też podrażniony był choćby lub ujeminne-
mi wynikami rozmów lugzańskich. W każdym razie za-
jego przychylny przy stole obrad Rady Ligi Nar. za-
panował zły nastrój. Sesja Rady została zamknięta
nie w zwykły sposób, lecz ulęga podjęzennemu prze-
waniu naskutek zycznej interwencji Briarda.”

NAGADZENIA OGÓLNE

dział; nie zrezygnowali nigdy z Górnego Śląska, z por-
tów nad Bałtykiem i połączenia z Prusami wschod-
niemi, a posiadzenie w Lugano, które tak poruszało
koniec sesji Rady udokumentowało to objawy. Wysta-
pienie Wohemarsa dało się wy tłumaczyć zami-
rem Niemiec utrzymywania zawsze w stanie otwar-
tym sporu polsko - litewskiego, gdyż uważają Litwę
za cieg dalszy korytarz bałtyckiego, zblizającego

trudno znaleźć rzeczywistą możliwość porozumienia.
Zamianem n. p. jest zdanie, że otwarcie granic pol-
skich dla niemieckiego przemysłu uniemożliwiłoby
istnienie wielu gałęzi przemysłu polskiego, a tuż po-
tem minister polski domaga się bezwzględnego dopu-
szczenia do Niemiec polskich produktów rolnych. Po-
zostanie więc tajemnicą Polskę, na czym ma tutaj
polegać wzajemność. Dziennik zachacza w końcu, że
próbę bagatelizowania oddziaływania wojny celnej
na gospodarkę polską należy zapisać na rachunek
chęci utrzymania przez Polskę „prestige“; jest to
więc manewr taktyczny.

Deutsche Tageszeitung 10. XII omawia ko-
rzystny zwrot w tokowaniach handlowych z Polską i
zachacza, że jednak niema podstaw do sączenia, że Po-
lacy będą ustępować na rzecz niemieckiego przemy-
słu bez zabezpieczenia sobie znacznych rekompensat.
Niestety cała dotychczasowa polityka handlowa rzadu
niemieckiego i przedieg rokowań polsko - niemieckich
napędziła obawę, że polskie ustępstwa na rzecz nie-
mieckiego przemysłu i niemieckiej służby opłaci nie-
mieckie rolnictwo. Zamianem jest, że informacie
prawie całkowicie przemilczają te okoliczności. Tem-
bardziej dziwnik uważa za potrzebne stanowcze wy-
stąpienie przeciwko przeszczerwowaniu interesów rolni-
ctwa niemieckiego. Przedewszystkiem ofiarą padłyby
Prusy Wschodnie. Nie należy się lękać, że traktat
handlowy z Polską, któryby poświęcił interesy rolni-
ctwa na rzecz przemysłu, uniemożliwiłoby dalsze owoc-
ne współprace obu tych wielkich dziedzin gospodarki.

Vossische Ztg. 20. XII omawia wrznięcie, jakie
wywarło w Polsce oświadczenie Stresemanna i zachacza,
że na najbliższą sesję Rady Ligi Nar. Polska
przygotowuje argument, iż jest ona jedynym pań-
stwem, jakie podpisało specjalne umowy ochronny
mniejszości. Należy sobie jednak jasno zdać sprawę,
że opinia europejska mniej będzie zwracała uwagę na
teoretyczne uznanie traktatów, niż na ich praktyczne
wykonanie. Były już czas zacząć przyszywać us-
wanie śródki konfliktów przez strony bezpośrednio za-
interesowane.

Deutsche Tageszeitung 20. XII pisze, że Polska
prasa przeważnie odnosi się nieprzychylnie do nad-
nia przez Prusy praw szkolnych mniejszościom naro-
dowym; nie spotyka się w Polsce ani jednego głosu,
któryby te rozporządzenia pochwalił. Z organu zaś,
wydawanego przez mniejszość w Niemczech p. t.
„Kulturwehr“ można sądzić, że nie można liczyć na to,
aby Polska zechciała wznowić się na tych rozporząd-
zeniach w stosunku do mniejszości niemieckiej w
Polsce. „Kulturwehr“ podkreśla, że mniejszości nie-
mieckie w Polsce posiadają całkowicie zabezpieczone
warunki rozwoju gospodarczego, kulturalnego i poli-
tycznego.

PO SESJI RADY LIGI

W Popolo d'Italia 10. XII w kor. z Lugano twier-
dzi, że Niemcy odnieśli tam korzyści, nie troszcząc
się o to, że dźwignią sąsiadów na prawo i lewo, czego
dowodem jest odpowiedź Stresemanna Zaleskiemu.
Wywołują oni niepokój i wzdubają podjęzennia;
Niemcy dążą do połączenia Austrii z Rzeczcią i głoszą
to otwarcie, przez usta swoich odpowiedzialnych lu-

Rzeszę z sowietami, usiłują oni zamknąć Polsce dostęp do morza. Niewiadomo, dlaczego Niemcy uznali za stosowne podrażnić Węgry wspomnieniem Burgenlandu, jak gdyby mieli za dużo przyjaciół i w jakim celu Streseman rzucił okrzyk miłości do Niemców Czechosłowacji, nad którą zawisła groza przyłączenia Austrii do Niemiec, co by dla Czechosłowacji było duszącym uściskiem. Wobec tego łatwo sobie wyobrazić, co będzie po załatwieniu sprawy Nadrenji i odszkodowań: tworzą się nowe ostrzejsze zagadnienia na wschodzie Rzeszy i wystawią one satelitów Francji na ciężkie próby.

Social-Demokraten 17.XII (Kopenhaga) w przeglądzie tygodniowym p. n. „Lugano“, twierdzi, że Niemcy wypełniły warunki układu wersalskiego, ale Francja i W. Brytania stoją na stanowisku, że nie wypełniły tych warunków i nie chcą dopuścić do opróżnienia Nadrenji, pomimo, że opróżnienia jej nie uzależniono w Wersalu od spełnienia warunków. W Lugano jednak sprawa nieco się wyjaśniła, gdyż Anglja, chcąc po zawarciu ugody morskiej z Francją, nieco się od Francji odsunąć, okazuje skłonność do opróżnienia Nadrenji.

Germania 19.XII pisze, że w kołach Ligi Nar. z ulgą odniesiono się do faktu, iż załagodzeniem targu między Boliwią a Paragwajem nie będzie miała potrzeby zajmować się Liga Nar. Telegraficzne ostrzeżenie, wysłane przez Brianda, jako przewodniczącego Rady było arcydziełem ogólników politycznych i pominięto starannie wszystko, co mogłoby stanowić naruszenie doktryny Monroe'go. Gdyby wybuchła wojna, oraz gdyby zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady, pożałowania godna bezsilność Rady w sprawach amerykańskich okazałaby się w całej jaskrawości.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

L'Echo de Paris 24.XII. Pertinax w związku z komunikatem o mianowaniu ekspertów, wyraża żal, iż zamierzenia Francji w związku z tą sprawą nie doznały powodzenia. Francja usiłowała doprowadzić do tego, aby mocarstwa porozumiały się z góry co do wysokości sumy odszkodowań, jaką Niemcy mają zapłacić. W ten sposób Niemcy nie miałyby możliwości wszczynania na nowo przed komisją ekspertów kwestji określenia swojej zdolności płatniczej. Niestety Francja musiała stopniowo ustępować od swoich wymagań, a to pod łagodnym lecz stałym naciskiem ze strony gabinetu londyńskiego. Zapewne, rząd francuski będzie miał odpowiedni wpływ na swoich ekspertów i możliwość odrzucenia lub przyjęcia raportu komisji. Wiadomo jednak na zasadzie doświadczenia z r. 1924, iż swoboda działania w tym wypadku jest raczej teoretyczna. W rzeczywistości Francja i Belgja będą odosobnione ze względu na ich wysokie wymagania i będą musiały przeciwstawić się solidarnej — w wielu punktach — akcji Anglji, St. Zjednoczonych i Niemiec. Autor wyraża powątpiewanie co do celowości udziału przedstawicieli amerykańskich w komisji ekspertów, przewidując, iż Niemcy nie zgodzą się nigdy na przekształcenie ich długu politycznego na dług handlowy, tembardziej, iż sprawa uruchomienia obligacji niemieckich (jako warunku ewakuacji Nadrenji), nie była bynajmniej broniona przez Brianda w Lugano. Obawiać się przeto można, iż udział przedstawicieli A-

meryki w pracach komisji ekspertów może być dla Francji raczej niedogodny.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI

Dreptatea 22.XII. Min. spr. zagr. Mironescu, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, stwierdził, że ostatnie wybory do parlamentu i senatu dowiodły, iż w Rumunji mogą się odbyć wybory wolne, oraz, że pozostawienie narodowi swobody głosowania nie grozi wybrykami komunistów, gdyż komuniści są w kraju niemile widziani. Pożyczka omawiana w Paryżu, jest na dobrej drodze, a w styczniu prawdopodobnie już ją Rumunja otrzyma. W stosunku do Rosji nie ma Rumunja żadnych zamiarów wojowniczych, gdyż mając zjednoczone wszystkie ziemie rumuńskie, nie ma pretensyj do żadnego z sąsiadów. Dowodem pokojowego usposobienia Rumunji wobec Rosji jest gotowość Rumunji do zawarcia z Rosją paktu o nieagresji. Rokowania z Węgrami w Abacji w sprawie optantów rozwijają się pomyślnie.

Frankfurter Ztg. 21.XII w koresp. z Wiednia podaje wywiad z min. Mironescu, który przyjął wczoraj przedstawicieli prasy. Mironescu, omawiał politykę zagraniczną Rumunji, podkreślając szczególnie stosunki z Węgrami i z Rosją. Następnie zaprzeczył, jakoby miał cokolwiek wspólnego z pogłoskami, krążącymi w związku z podróżą gen. Le Ronda, którego wogóle nie widział. Mironescu zaprzeczył, jakoby miał co wspólnego z wszelkimi pomysłami, skierowanymi przeciwko Rosji.

Dziennik podkreśla, że swej strony, że oświadczenia min. Mironescu są skierowane pod adresem Polski, w tym punkcie, w którym przypomina on, iż Rumunja tylko wówczas jest zobowiązana do przyścia z pomocą Polsce, jeżeli Polska zostanie napadnięta przez Rosję. W innym wypadku Rumunja nie jest związana i zachowuje sobie całkowitą swobodę działania jak to Mironescu wyraźnie podkreślił.

Dreptatea 22.XII donosi, że przywódcy opozycji liberali przechodzą okres rozkładu i dezorganizacji. Wycofuje się z tego stronnictwa kilku wybitniejszych działaczy (I. Micescu, J. Florescu, grupa Quintus), a przywódca stronnictwa V. Bratianu wyjeżdża zagranicę.

Dreptatea 22.XII podaje, że ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje daleko idącą reorganizację policji państwowej i żandarmerji.

Dreptatea 20.XII przytacza kilka wyjątków z głosów prasy liberalnej, które mają na celu zachwianie obecnego rządu rumuńskiego zapomocą wiadomości niecisłych a szkodliwych dla państwa, jak np. rzekomy spadek waluty rumuńskiej, zamieszki wśród chłopów i zamordowanie kilku ziemian na tle rozruchów chłopskich, ruchy komunistów w Besarabji, Siedmiogrodzie, a nawet w Bukareszcie, niepowodzenie układu finansowego z Niemcami i t. p.

La Tribuna 20.XII donosi o następujących zmianach na wysokich stanowiskach we Włoszech: miejsce ministra kolonij Federzoni zajmie Mussolini, na miejsce podsekretarza stanu kolonij Bolzon — przyjdzie De Bono; gubernatora Trypolitanji — De Bono i gubernatora Cyrenaiki — Teruzzi'ego zastąpi marsz. Badoglio, szefa sztabu Milicji Ochotniczej — Bazan'a zastąpi Teruzzi.

metryki w pracach komisji ekspertów może być dla Francji rzeczą niedogodną.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNII

Dziennik 22.XVI Min. spr. zagr. Mirosescu, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, stwierdził, że ostatnie wybory do parlamentu i senatu dowiodły, iż w Rumunii mogą się odbyć wybory wolne, oraz że pozostawienie narodoi swobody głosowania nie grozi wytykami komunistów, gdyż komunisty są w kraju niemalże niewidzialni. Pożyteczka omawiana w Paryżu jest na dobrej drodze, a w styczniu prawdopodobnie już ją Rumunji otrzymają. W stosunku do Rosji nie ma Rumunja żadnych zamiarów wojowniczych, gdyż mając zjednoczone wszystkie ziemie rumuńskie, nie ma potrzeby do żadnego z sąsiadów. Dowodem pokojowego usposobienia Rumunji wobec Rosji jest gotowość Rumunji do zawarcia z Rosją paktu o nieagresji. Roko-wania z Węgrami w Adacji w sprawie opłatów ro-z-wijają się pomyślnie.

Frankfurter Ztg. 21.XVI w koresp. z Wiednia podaje wywiad z min. Mirosescu, który przyjął wzo-rat przedstawicieli prasy. Mirosescu, omawiając polity-kę zagraniczną Rumunji, podkreślał, że szczególnie w stosunku z Węgrami i z Rosją. Następnie zaprzeczył, jakoby miał cokolwiek wspólnego z pogłoskami, krążącymi w związku z podjęciem gen. Le Ronda, którego cenił i którego nie widział. Mirosescu zaprzeczył, jakoby miał coś wspólnego z wszelkimi pomysłami skierowanymi przeciwko Rosji.

Dziennik podkreśla, że swej strony, że oświadcze-nie min. Mirosescu są skierowane pod adresem Polski, w tym punkcie, w którym przypomina on, iż Rumunja tylko wówczas jest zobowiązana do przyjęcia z pomo-cą Polsce, jeżeli Polska zostanie napadnięta przez Rosję. W innym wypadku Rumunja nie jest zwin-żona i zachowuje sobie całkowitą swobodę działania jak do Mirosescu wyraził podkreślił.

Dziennik 22.XVI donosi, że przywódcy opozy-cyjii liberali przechochad okres rozkładu i dezorganizacji. Wycofuje się z tego stronnictwa kilku wybitniej-szych działaczy (I. Micescu, A. Florescu, grupa Quin-tus), a przywódcą stronnictwa V. Bratianu wyjeżdża zagranicę.

Dziennik 22.XVI podaje, że ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje daleko idącą reor-ganizację policji państwowej i sądownictwa.

Dziennik 20.XVI przytacza kilka wyjątków z głosów prasy liberalnej, które mają na celu zachwa-nie obecnego rzędu rumuńskiego zapomocą wiadomo-sci niedostępnych z szkodliwych dla państwa, jak np. rzekomy spadek waluty rumuńskiej, zamieszki wśród chłopów i zamordowanie kilku ziemian na le roz-ruchach chłopskich, ruchy komunistów w Besarabji, Siedmiogrodzie, a nawet w Bukareszcie, niepowodze-nie układu finansowego z Niemcami i t. p.

La Tribune 20.XVI donosi o następujących zmianach na wysokich stanowiskach we Włoszech: miejsce ministra kolonii Federzoni zajmie Mussoli-ni, na miejsce podsekretarza stanu kolonii Bolzon-przyjdzie De Bono; gubernatora Trypolitanji — De Bono i gubernatora Cyrenajki — Teruzzi; zastąpi marsz. Badoglio, szefa sztabu Milicji Ochotniczej — Bazzani, zastąpi Teruzzi.

Rzecz z sowietami, nastąpi oni zamknąć Polskę do-stęp do morza. Niewiadomo, dlaczego Niemcy uznali za stosowne podjąć Węgry wspomnieniem Burgen-landu, jak gdyby mieli za dużo przyjaźni i w jakim celu Strossman chciał okrzyk miłości do Niemców Czechosłowacji, nad którą zawisła groźba przyłączenia Austrii do Niemiec, co by dla Czechosłowacji było du-żym uszczerbkiem. Wobec tego łatwo sobie wyobrazić, co będzie po załatwieniu sprawy Nadrenji i odszako-wania: tworszą się nowe ostrejsze zagadnienia na wschodzie Pruszy i wystawia one szkodliwy wpływ na ciekawe próby.

Social-Demokrat 17.XVI (Kopenhaga) w prze-gladzie tygodniowym p. n. „Lugano”, twierdzi, że Niemcy wypędziły warunki układu wersalskiego, ale Francja i W. Brytania stoją na stanowisku, że nie wypędziły tych warunków i nie chcą dopuścić do o-próżnienia Nadrenji, pomimo, że opróżnienia tej nie uzależniono w Wersalu od spełnienia warunków. W Lugano jednak sprawa nie się wyjaśniła, gdyż An-glia chce po zawarciu ugody morskiej z Francją, nieco się od Francji odizolować, okazując skłonność do opróżnienia Nadrenji.

Germania 18.XVI pisze, że w kołach Ligii Nar-za się odnieśli do faktu, iż załączeniem do terytorium Belgii i Patrystów nie będzie miała potrzeby zajmować się Liga Nar. Telegraficzne ostrze-żenie wysłane przez Briand, jako przewodniczącego Rady było przychylnie ogólników politycznych i pom-i-nole starannie wyważone, co mogłoby stanowić nar-żenie doktryny Monroe'go. Gdyby wybuchła wojna, oraz gdyby zostało wolne nadzwyczajne posiedzenie Rady, posłowanie godna bezsilność Rady w sprawach amerykańskich okazałaby się w całej jasności.

SPRAWA ODSZKODOWA

L'Echo de Paris 21.XVI. Bertinax w związku z komunikatem o zmianowaniu ekspertów, wyraża żal, iż zamierzenia Francji w związku z tą sprawą nie do-zwolą powołania. Francja usiłowała doprowadzić do tego, aby mocarstwa porozumiały się z góry co do wy-sokości sumy odszkodowań, jak Niemcy mają zapła-cić. W ten sposób Niemcy nie miałyby możliwości wazywania na nowo przez komisję ekspertów kwe-stji określenia swojej zdolności płatniczej. Niestety Francja musiała stopniowo ustępować od swoich wy-magań, a to pod wpływem leżąca naciskiem ze strony gabinetu londyńskiego. Zapewne, rząd fran-cuski będzie miał odpowiedni wpływ na swoich eksper-tów i możliwość obruczenia lub przyjęcia raportu komi-ty. Wiadomo jednak, że kaszubska doświadczenia z r. 1924, iż swoboda działania w tym wypadku jest rzeczą teoretyczną. W rzeczywistości Francja i Belgja będą odwołane ze względu na ich wysokie wymagania i będą musiały przeciwstawić się solidarnie — w wielu punktach — akcji Anglii, St. Zjednoczonych i Nie-miec. Autor wyraża powątpiewanie co do celowości użycia przedstawicieli amerykańskich w komisji eks-pertów, przewidując, iż Niemcy nie zgodzą się nigdy na przekształcenie ich długu politycznego na dług han-dlowy, tembardziej, iż sprawa uruchomienia obligacji była dynamicznie proponowana przez Brianda w Lugano. Obawianie się przeto można, iż użycie przedstawicieli A-